

Dziś
wystąpi w Krakowie
Ukraiński Zespół
Pieśni i Tańca

DZIS przybył do Krakowa 125-osobowy Ukraiński Zespół Pieśni i Tańca, który wystąpi o godz. 19 na stadionie „Włókniarza” przy ul. Parkowej 12a.

Na bogaty program złożą się m. in.: ukraińskie pieśni i tańce ludowe, pieśni narodów Związku Radzieckiego oraz krajów demokracji ludowej.

Pozostałe bilety będzie można zakupić na stadionie „Włókniarza”.

Echo

KRAKOWSKIE

Cena 20

177
Nr (2361)

Rok VI

Niedziela 26 — Poniedziałek 27 lipca 1953 r.

Kraków

Aby zacieśnić braterstwo i przyjaźń w walce o pokój

PARLAMENT MŁODZIEŻY ŚWIATA

ROZPOCZĄŁ OBRADY W BUKARESZCIE

Stolica Ludowej Rumunii
entuzjastycznie wita
delegacje ze wszystkich
stron kuli ziemskiej
przybywające na III Światowy
Kongres Młodzieży

BUKARESZT

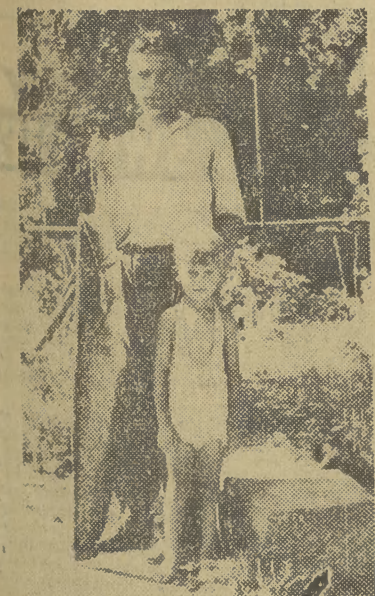
MŁODZIEŻ rumuńska serdecznie wita zjeżdżające się do Bukaresztu na III Światowy Kongres Młodzieży, oraz to nowe delegacje ze wszystkich części świata — Europy Azji i Ameryki, dalekich wysp Oceanu, Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, walczących Korei i Wietnamu, z krajów kapitalistycznych i kolonialnych.

Sąd austriacki
uniewinnił
hitlerowskiego
zbrodniarza
— **mordercę kobiet**
i **dzieci Radomia**

WIEN

W INNSBRUCKU odbył się proces hitlerowskiego zbrodniarza wojennego Otto Perkeninga. oskarżonego o to, że jako dowódca oddziału SS w Radomiu osobiście zamordował kilkanaście osób. Z jego rozkazu dokonywano masowych egzekucji mieszkańców miasta, wśród nich kobiet i dzieci. Mimo to sąd austriacki uniewinnił Perkeninga, stwierdzając, że „zeznania świadków są nieprawdopodobne”.

Uniewinnienie mordercy hitlerowskiego, go wywołało ogromne oburzenie austriackiej opinii demokratycznej.



W NOCY z dnia 23 na 24 bm. przybyła na Kongres 19 osobowa delegacja polska, na której czele stoi przewodniczący ZG ZMP Piława.

Ta część delegacji młodzieży polskiej, która jechała do Bukaresztu pociągiem przez Czechosłowację i Węgry, spotykała się na całej trasie przejazdu z wyrazami serdeczności i braterstwa. Na

Udany połów

Na rzece Nidzie w pobliżu Nowego Korczyna, wędkarz-amator Anielski złowił okazałego sum. Ryba miała 130 cm długości i około 9 kg wagi. Warto dodać, że suma złowiono na zwyczajną wędkę wędkarską.

Tak wygląda złowiony sum w porównaniu z 6-letnim chłopcem.

(Fot. Tadeusz Jarosiński)

każdej większej stacji w Czechosłowacji, na Węgrzech i w Rumunii, przejeżdżających witaly grupy oczekującej młodzieży. Wszędzie wręczano młodzieży polskiej kwiaty, wznoszono okrzyki na cześć przyjaźni i braterstwa, na cześć jednoczącej nasze narody idei walki o pokój i socjalizm.

Na węzłowych stacjach oczekiwali młodzież polską posiłki, spotkania przedłużały się do ostatnich minut postoju pociągu. Wymieniano znaczki organizacyjnych młodzieżowych, obdarowywano się nawzajem, wymieniano adresy. Czesi i Węgrzy przyjaciele odprowadzili delegację młodzieży polskiej aż do granicy swych krajów. Już na pierwszej granicznej stacji w Rumunii delegację polską powitali serdecznie gospodarze Kongresu i Festiwalu — młodzież Rumuńskiej Republiki Ludowej.

BUKARESZT TONIE W MORZU
FLAG I TRANSPARENTÓW

BUKARESZT, dokąd zjeżdżają się posłowie do parlamentu młodzieży świata na III Światowy Kongres Młodzieży, żyje zbliżającymi się wielkimi dniami, przyjmując delegatów

młodzieży radośnie, ukwieconymi ulicami, morzem flag i transparentów. Z głośników na ulicach i placach płyną pieśni różnych narodów. Na centralnych ulicach miasta słychać wielojęzyczne rozmowy. Nieustannie kursują autokary i samochody z literą „F”, oznaczającą obsługę transportową Kongresu i Festiwalu. Każdy przejeżdżający samochód jest serdecznie pozdrawiany przez płynące ulicami tłumy.

Wieczorem, w przeddzień rozpoczęła obrad Kongresu, jaśnieją tysiącami światła neonów, iskrzą się różnobarwne fontanny na placach. Wielki gmach, gdzie w sobotę rozpocznie obrady Kongres — „Sala Floresca” — widoczny już jest z dala, w smugach reflektorów oświetlających jego piękne dekoracje. Wewnątrz gmachu trwają jeszcze ostatnie prace przygotowawcze. Uwija się dekoratorzy, elektrotechnicy, sprawdzane są działania urządzeń, które umożliwią słuchanie obrad jednocześnie w pięciu językach: rosyjskim, angielskim, francuskim, hiszpańskim i rumuńskim.

(Dokończenie na str. 2)

WYRAZ UZNANIA I ZACHĘTY

PODOBIE jak w latach ubiegłych i w tym roku, w dniu Święta Wyzwolenia z radością i dumą czytaliśmy w naszej prasie uchwałę Prezydium Rządu o przyznaniu Nagród Państwowych za osiągnięcia w dziedzinie nauki, postępu technicznego, literatury i sztuki.

Przyznawanie Nagród Państwowych, ten coroczny przegląd rozwoju naszej myśli twórczej, to jeden z wielu przejawów zagwarantowanej przez Konstytucję troski naszego państwa ludowego o rozwój nauki, postępu technicznego i sztuki, to wyraz szczególnej opieki nad rozwojem naszej kultury narodowej.

Długa jest lista nagrodzonych. O bok nazwisk znanych już od wielu lat uczonych i artystów, tych przedstawicieli naszej starej inteligencji twórczej, którzy czynnie włączyli się w nasze budownictwo socjalistyczne, widzimy nazwiska tych, którzy rozwinięli się i dożyli w Polsce Ludowej, którzy na fali wielkich przeobrażeń rewolucyjnych w naszym kraju ukształtowali się na nowych twórców nowego życia.

Długa jest lista nagrodzonych. Obejmuje ona przedstawicieli wszystkich niemal dziedzin nauki: językoznawców i historyków, muzykologów i lekarzy, biologów i matematyków, fizyków i chemików, geografów, geologów i in.

Coraz większe, coraz wszechstronniejsze są osiągnięcia naszej nauki, która coraz mocniej wiąże się z życiem, która coraz pełniej czerpie z nieprzebranej skarbnicy marksizmu-leninizmu. Naukowcy polscy w coraz większej mierze przyczyniają się do podniesienia na wyższy poziom naszej gospodarki, naszej kultury i zdrowotności. Prace odznaczone Nagrodami Państwowymi stanowią nowy krok nauki polskiej na drodze jej twórczego rozwoju.

Największą ilość nagród przyznano w dziedzinie postępu technicznego. Mówią one jak dzięki kolektywnemu wysiłkowi klasy robotniczej i inteligencji technicznej powstają w naszym kraju nowe gałęzie produkcji, jak usprawnia się stare i tworzy nowe procesy technologiczne, jak wprowadza się nowe narzędzia i materiały, nowe metody pracy.

Nagrody Państwowe w dziedzinie postępu technicznego świadczą o tym, że coraz większa ilość inżynierów, majstrów, techników i robotników zrywa ze skostniałym technicyzmem i szu-

ka nowych dróg dla podnoszenia naszej gospodarki narodowej.

Postęp techniczny obejmuje wszystkie dziedziny naszej wspaniałej rozwijającej się gospodarki. Nagrodzone zostały osiągnięcia w dziedzinie hutnictwa i budowy maszyn, w dziedzinie przemysłu chemicznego, stoczniowego, materiałów budowlanych, włókienniczego, gumowego, farmaceutycznego i wielu, wielu innych.

Burliwy rozwój naszej gospodarki każe nam poszukiwać nowych metod i nowych ludzi. Na liście nagrodzonych, obok nazwisk naukowców i inżynierów, znajdujemy nazwiska techników, majstrów i robotników. Nie brak talentów wśród naszej klasy robotniczej. Dzięki opiece państwa, dzięki współpracy z uczonymi, mogą być one w Polsce Ludowej w pełni wykorzystane.

Liczne Nagrody Państwowe w dziedzinie literatury i sztuki stanowią wyraz uznania dla naszych czołowych literatów i plastyków, muzyków, reżyserów, scenografów, aktorów teatralnych i filmowych, architektów, świadczą o wspaniałym rozwoju naszej kultury.

Dumni jesteśmy z naszych produjących ludzi nauki, postępu technicznego, literatury i sztuki. Dumni jesteśmy, że wysilek ich służy sprawie pokojowego budownictwa, sprawie dalszego wzrostu dobrobytu i kultury wszystkich ludzi pracy.

I właśnie dlatego mamy prawo oczekiwać od nich nowych sukcesów, nowych osiągnięć, nowych zwycięstw, aby dalej rosła i umacniała się nasza ojczyzna, aby nadal rósł w niej i rozwijał się człowiek. Zachęta i wezwaniem do nowych twórczych wysiłków są m. in. Nagrody Państwowe.

SPRAWNIE I SZYBKO PRZEBIEGA SPRZET ZBOŻA



TRAKTORZYSCY Państwowego Ośrodka Maszynowego w Kacicach wyjechali na pola spółdzielni produkcyjnej w Wąganowicach nowoczesnymi sноповiżatkami. Dorodno zboże żęło sprawnie, szybko i bez strat.

CZESŁAW Krawczyk, traktorzysta, umiejętnie prowadzi swoje „Zetora”. Jego maszyna nie zawiedzie, więc spółdzielcy bez trudności będą mogli przeprowadzić żniwa i zrealizować swoje zobowiązania lipcowe.



NAD przebiegiem żniw w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Jakubowicach czuwa dyrektor Władysław Pokorny. Pracował on przez szereg lat w sowchozach Ukrainy. Tu, w Jakubowicach, stosując z powodzeniem zdobyte doświadczenia, M. innymi dzięki jego inicjatywie uprawia się pszenicę krzaczastą.

(Fot. Edward Węglowski)

2810 ton węgla
ponad plan
wydobyła załoga
kopalni „Bierut”
realizując
zobowiązania
lipcowe

W II DEKADZIE lipca w kopalni „Bierut” nadal przoduje załoga oddziału VI, osiągając 124 proc. normy miesięcznej. Na II miejscu znalazł się oddział IV, który wykonuje 115 proc. normy. W walce o plan duży sukces odniosła załoga oddziału VIII, kierowanego przez inż. Eugeniusza Szczerbowski. Górnicy tego oddziału wykonali w I dekadzie 92 procent, a do dnia 17 lipca — 100,2 proc. planu miesięcznego.

Żałoga kopalni „Bierut” wykonała również zobowiązania długookresowe i podjęła do uczczenia 9 rocznicy Manifestu PKWN i pierwszej rocznicy uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dzięki patriotycznej postawie górników wydobyto 2810 ton węgla ponad plan.

Do wykonania zobowiązań w dużej mierze przyczynili się przodujący górnicy, którzy w tym roku realizowali 4 i 5 norm rocznych. Pięć norm rocznych wykonał do dnia 14 kwietnia górnik Wincenty Ciupek. Obecnie ten przodujący pracownik kopalni „Bierut” realizuje już zadania ostatniego roku Planu 6-letniego. Cztery normy roczne zrealizowali: Franciszek Pałka, Zenon Makowski, Jan Kąszewski, Kazimierz Bzowski, Józef Szmaciarz, Ferdynand Grabski i Marian Guśtak.

Pierwsze ziarno
do punktów skupu

Chłopi

woj. krakowskiego

realizują dostawy
zboża

W ŚLAD za spółdzielniami produkcyjnymi obowiązujące dostawy zboża dla państwa realizują już mało i średniorolni chłopi. Jako pierwszy w pow. olkuskim odstawił ziarno do punktu skupu Władysław Lipowy, posiadacz 3 ha gruntu, który dostarczył 160 kg zboża i w całości wywiązał się ze swoich obowiązków. Średniorolny gospodarz Kłostar z gminy Alwernia (pow. Chrzanów) odwiózł do punktu skupu 419 kg zboża, odstawiając 125 kg ziarna ponad plan.

Duże ilości zboża przywożą do punktu skupu w Słomnikach rolnicy z okolicznych gromad. Np. Stanisław Cielek, Jamborski i Jabłoński wszyscy z Niedźwiedzia dostarczyli — 500 kg ziarna.

Skup zboża rozpocznie również w powiatach: Bochnia, Brzesko, Kraków i Oświęcim. Według ostatnich meldunków zakupiono z tegorocznych zbiorów 10.619 kg zboża. (F)

DUŻE znaczenie dla planowego skupu zboża posiada właściwy wymiar i szybkie wypisywanie zawiadomień o jego wysokości. Celem przyspieszenia w miarę delegat gminy Ministerstwa Skupu w Swoszowicach (pow. Kraków) wezwał wszystkie delegatury w naszym województwie do skrócenia prac wymiarowych o 3 dni. Apel ten znalazł żywy odzew u wielu delegatów. Dzięki podjętym zobowiązaniom wymiar zboża i ziemniaków przedterminowo zakończyły powiaty Bochnia, Chrzanów, Limanowa, Miechów, Olkusz, Oświęcim, Wadowice i Żywiec. Natomiast znacznie wolniej dokonywano wymiaru w powiatach Myślenice i Brzesko. Dzięki specjalnej pomocy, udzielonej gminnej delegaturze w Zakliczynie i innych gminach, wypisywanie zawiadomień o wymiarze zboża zostało terminowo zakończone. Opóźnienie w tej pracy notuje się jeszcze tylko w Jablonie (pow. Nowy Targ).

W dniu dzisiejszym odbędzie się we wszystkich wsiach zebrania gromadnicze. Na zebraniach tych wręczono zostaną wszystkim rolnikom zawiadomienia o wymiarze dostaw zboża. (F)

Zespół góralski

z Bukowiny

zdcb, nagrodę
ZG ZMP

na festiwalu
dziecięcym

W wyniku I ogólnopolskiego festiwalu dziecięcych zespołów artystycznych, zorganizowanego staraniem ZMP, zostały przyznane następujące nagrody:

nagrodę Min. Oświaty (komplet instrumentów muzycznych) przyznano Zespołowi Pieśni i Tańców Sieradzkich Szkoły Podstawowej nr 1 ze Zdunskiej Woli;

nagrodę CRZZ (w wysokości 3.000 zł) otrzymał Młodzieżowy Chór Chłopców z Poznania;

nagrodę Zarz. Głównego ZMP (akordeon) otrzymał Góralski Zespół Taneczny z Bukowiny Tatrzńskiej, pow. Nowy Targ, woj. krakowskie. Ufundowane przez Min. Oświaty specjalne nagrody za wydobycie i opracowanie pieśni i tańców przeszło-gólnych regionów otrzymały zespoły pieśni i tańca: szkoły podstawowej ze wsi Walce, woj. opolskiego, Do-mu Harcerza z Mrągowa, woj. olsztyńskiego oraz zespół chóralki z Golezowa, pow. Cieszyń.

Depesza
z
NOWEJ HUTY

DO
FABRYKI LIN I DRUTU

W ZABRZU

Oddział Waszej Fabryki w Bobrku miał dostarczyć liny do suwnic dla warsztatów Nowej Huty. Mimo upływu terminu w dniu 1 maja br. lin nie otrzymaliśmy, przez co opóźnia się uruchomienie suwnic.

ZAŁOGA NOWEJ HUTY

Wśród zieleni i kwiatnych rabatów koksownia bez czadu

pochłaniać będzie z apetytem

kilka tysięcy ton
miało węglowego dziennie

Napisała Anna Kornacka

DWA poleżne kominy sięgają chmur. I tam, blisko pierzastych obłoków żeglujących nad nowohutnickim Kombinatem, sypie biały, pikawski gołąb. Gołębia zrobili młodzi inżynierowie z koksowni, zaś między szczytami kominów zawiesili go robotnicy, aby patrolował im, bułowie, całej robocie.

Prawo dla każdego

UBÓJ GOSPODARCZY
ZWIERZĄT RZĘZNYCH

W CELU umożliwienia gospodarstwu rolnemu i innym producentom dokonywania uboju zwierząt rzeźnych, w warunkach odpowiadających wymogom sanitarno-weterynaryjnym oraz w celu podniesienia jakości mięsa i tłuszczu, jakości skór surowych i wykorzystania odpadków poubojowych, pochodzących z tego uboju, a tym samym zapewnienia większej opłacalności chowu zwierząt rzeźnych, Rada Ministrów wydała następującą uchwałę:

Za ubój gospodarczy zwierząt rzeźnych uważa się ubój dokonywany na własne potrzeby producentów lub na sprzedaż nadwyżek mięsa, pozostałości po wykonaniu obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych. Za producenta zwierząt rzeźnych, uważa się tego właściciela zwierzęcia, który posiada je w własnym przychowie, względnie tego, który hodował je w okresie nie krótszym niż trzy miesiące przed terminem dokonania uboju.

Dla dokonania uboju gospodarczego w celu odsprzedaży całości lub części mięsa, producent zwierzęcia powinien wyrazić się posiadaniem świadectwa mięsca pochodzenia zwierząt, zaopatrzonego uwaga, stwierdzającego, że właściciel zwierzęcia posiada je w własnym przychowie, względnie, hodował przynajmniej trzy miesiące przed terminem za mierzonym uboju.

Drugi warunek, to przedłożenie zaświadczenia o wykonaniu obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych.

Uboj gospodarczy zwierząt rzeźnych jest dokonywany w rzeźniach publicznych, przemysłowych oraz w gminnych punktach uboju gospodarczego.

Ponadto ubój gospodarczy może być dokonywany w gospodarstwach producentów przez ruchome kolumny uboju, lub przez producentów we własnym zakresie.

Ruchome kolumny ubojowe dokonują na zlecenie producentów również skórowania, rozbiórki i obróbki ubitych zwierząt. W przypadku, gdy ubój gospodarczy jest dokonywany przez ruchome kolumny ubojowe, w gospodarstwach producentów w celu wprowadzenia mięsa do obrotu, wymagane jest urzędowe badanie zwierząt rzeźnych i mięsa.

(AB)



„Rolnik” Wadowice. Budowę magazynu na nawozy sztuczne dla Gminnej Spółdzielni Budzów przewiduje się na rok przyszły. (1613)

Wojciech K. — Nowy Targ. Ceny zakupowanych w barach CPD.B uzależnione są od kosztów nabycia jarzyn. Stąd wynikają więc różnice cen o których wspominał. (1612)

Roman P. Kraków, ul. Bosacka. Brak magazynu nie pozwala na przechowywanie piwa beczkowego w restauracji „Ludowej” przy ulicy Anny. Dlatego też w tej placówce sprzedaje się jedynie p.wo. flaszkowe. (1614)

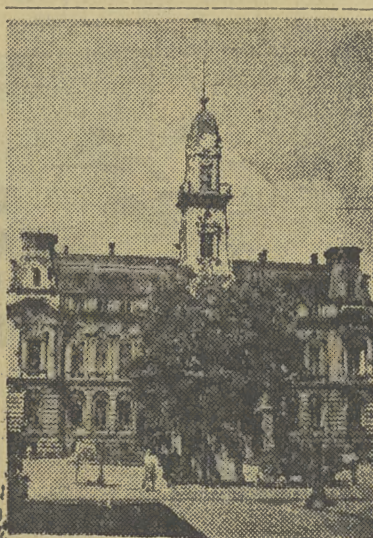
Marian Smoleń — Andrychów. Kajer, który pobral należność za bilet niezgodnie z taryfą — ukarany został w drodze służbowej. (1131)

Skrzynka zażaleń

Od roku 1948 ciągnie się już sprawa oddania do użytku centralnego ogrzewania w budynku szkoły nr. 1 na Wileńcu w Zakopanem. Zainstalowano przewody — ale i na tym nieszczęście skończyło się. W roku następnym Wydział Oświaty MRN w Zakopanem zamówił kocioł i od tego czasu czeka na dostarczenie go przez Centralę Przemysłu Metalowego w Warszawie.

Obecnie w okresie wakacji szkolnych nie przeprowadza się remontu zniszczonych pieców w salach szkolnych, zaplanowano również całkowicie o dokonaniu robót, związanych z instalacją centralnego ogrzewania.

(Jaga)



Od roku 1895 — centrum miasta Nowego Sącza — stary rynek sądecki zdobi widoczny na zdjęciu piękny barokowy Ratusz. Posiadał on m. in. zabytową salę kasetonową, którą niestety zniszczyli hitlerowcy. Po wyzwoleniu miasta postanowiono obok całkowitego remontu Ratusza, który uległ dość znacznym zniszczeniom w czasie działań wojennych odbudować również i salę kasetonową. Jeszcze w roku 1946 zawiązał się w tym celu specjalny komitet obywatelski, który zajął się odbudową.

Niestety jednak „słomiany ogień wkrótce zgasł”. Do dnia dzisiejszego, a od chwili powstania komitetu minęło z górą 7 lat a sali kasetonowej nie odbudowano.

(Fot. i koresp. R. F.)

naszych fachowców ułarło się przekonanie, że z polskich galunków węgla takiego koku nie można otrzymać. Przeszarżała teoria obalili raźliwie specjaliści wespół z polskimi naukowcami. Na podstawie szczegółowych badań ustalono recepturę mieszanki węglowych dla fabrykacji wysokogatunkowego koku. Przeprowadzone próby dały zadowalające wyniki. Problemy zatem produkcyjne rozwiązano „na piątkę”.

Ale trzeba było wnieść poprawki do opracowanej przed ustaleniem receptury dokumentacji technicznej. Projektanci radzieccy jak zwykle nie wiedli. Uzupelniona, poprawiona dokumentacja, była gotowa w terminie. Rozpoczęcie budowy koksowni nie o późniło się więc ani o jeden dzień.

BEZ PYŁU I BEZ CZADU

KOKSOWNIA w Nowej Hucie, której produkcja będzie równała się przedwojennej produkcji wszystkich koksowni polskiego przemysłu hutniczego i węglowego, zostanie wyposażona w najnowocześniejsze urządzenia. Tych urządzeń mogą pozazdrościć nam kraje kapitalistyczne — mówi z dumą inż. Dobrowolski.

Czy słyszełście bowiem o koksowni bezpyłowej, koksowni bez czadu, o koksowni pasami zieleni i kwiatnych rabatów? Taką właśnie koksownię wznosimy w Nowej Hucie. Nowohutnicki smok pochłania dziennie kilka tysięcy ton węgla. Węgiel nie będzie wyrzucany na haldy. Wagoni prosto z bocznicy, będą wjeżdżały do hermetycznie zamkniętej wywrotnicy, (skąd natychmiast potężne wentylatory wehlną wszystkie pyły) wywrotnica automatycznie zsypane ładunek na transportery, te zaś poniosą go następnie do urządzeń przemysłowych, skąd mieszanka trafi już do pieców.

Cały ten olbrzymi aparat obsługiwać będzie kilku załadowców ludzi.

WIELKA CHEMIA

KOKSOWNIA, jak zresztą cały Kombinat, budowana jest pod kątem maksymalnego wykorzystania surowca i jego produktów ubocznych. I oto np. gaz, którego koksownia wytworzy osiem razy więcej niż wynosiła przedwojenna produkcja warszawskiej gazowni, gaz zmieszany z gazem wielkopieczowym, ogrzeje nie tylko własne piece koksownicze, popłynie do martenów, walcowni, zakładów energetyki, ale również zostanie skierowany do mieszkań.

W roku przyszłym uruchomimy pierwszą grupę wytwórni opartych na produkcji ubocznej węgla. Nowa Huta więc oprócz żelaza i stali, da krajowi kilkadziesiąt tysięcy ton wysokowartościowych nawozów sztucznych, zasili stale rozwijający się przemysł chemiczny dziesiątkami tysięcy ton surowego benzolu, pirydyń, fenoli, smoly, olejów.

SPRAWA KAŻDEGO Z NAS

PRZECIEŻ te tysiące ton fenoli, pirydyń, to półfabrykaty, które w dalszej przeróbce dadzą tysiące metrów sztucznego włókna, nici steru nowych, półfabrykatów, które zostaną użyte do produkcji lekarstw.

Kiedy wyszłam znowu na załany słońcem plac, pochłoniął mnie znajomy zgiełk budowy. Wysoko zawieszani na rusztowaniach murarze kładli cegły. Pod ich rękami rósł mur. Gdzieś z boku zahuczał przeciągle gwizd parowozu. W dali mknęła loko-

motywa ciągnąca długi sznur wagonów. Dziś z całego kraju jadą do Nowej Huty pociągi z dostawami. Za rok, za dwa z Nowej Huty ruszą pociągi z dostawami dla całego kraju. Największa inwestycja naszej szóstki latki zamieni się wówczas w największy zakład produkcyjny w Polsce. I zamiast brać — będzie dawać. Z jej bram szerokim strumieniem popłyną towary. Zasilą one nasz przemysł, rolnictwo i poprzez rynek trafią do każdego z nas.

— Wszyscy po trosze jesteśmy w gorącej wodzie kąpani — przypomniałam sobie słowa dyrektora koksowni. — Spiesz się nam... Komuż zresztą nie spieszy się do szczęścia i dobrobytu. A przecież Nowa Huta jest jedną z tych pewnych, niezawodnych dróg, którą do szczęścia, dobrobytu wiedzie nas Partia.



MYŚLENICE

Już w dniu 10 lipca P.Z.G.S. w Myślenicach wykonał roczny plan skupiaj. (Emzet).

*

Szczególnym powodzeniem na kierunku przedmiotowym zorganizowanym przez P.Z.G.S. „Samopomoc Chłopska” cieszyły się stoiska z narzędziami i maszynami rolniczymi.

(emzet)

WADOWICE

Ponad 140 ton węgla zaoszczędzili w ostatnich miesiącach palacze z wadowickiej fabryki tekstury. Na szczególne wyróżnienie zasłużył palacz J. Skrzyński wraz ze swoimi pomocnikami. (kry)

NOWY TARG

Nową nawierzchnię otrzymają jeszcze w tym roku ulice: Jana Kazimierza, Nawodnia i Gazdów. (es).



Inż. mgr Lech Was dzieli się osiągnięciami stacji IHAR w Grodkowicach ze spółdzielcami, miczurinowcami i indywidualnie gospodarującymi chłopami.

(Fot. Otto Link)

Z wycieczką w Grodkowicach

ORAZ mocniej zacieśnia się więź pomiędzy nauką a praktyką. Spółdzielcy i indywidualnie gospodarujący chłopci, którzy już częściowo stosują nowoczesne zabiegi agrotechniczne i uprawiają rośliny wyhodowane na polach doświadczalnych, przyjechali do Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Grodkowicach. Goście byli w laboratoriach, zobaczyli na polach doświadczalnych owies „Proporczyk”, i poznali 316 odmian pszenicy.

Krótko mówiąc — widzieli wycinek przyszłego nowoczesnego rolnictwa i bogatych urodzajów.

Naukowcy udzielili chłopom wyczerpujących informacji. Ani jedno pytanie nie pozostało bez odpowiedzi. Toteż spotkanie z naukowcami wskazało chłopom drogę rozwoju spółdzielni produkcyjnych przez stałe podnoszenie plonów.



Stacja Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Grodkowicach prowadzi badania nad aklimatyzacją karnatnika, rośliny włóknistej zbliżonej do bawełny. Na zdjęciu mgr. inż. Lech Was bada rozwój rośliny.



Mgr inż. Elżbieta Kozicka oprowadziła chłopów po hali wegetacyjnej, objaśniając im znaczenie prac badawczych prowadzonych przez Instytut.

(Fot. Otto Link)

Kartki z naszej historii

Walczakowie nie byli wyjątkiem

gdy płaca podniosła się o 35 proc., ceny mieszkań i produktów żywnościowych, jak chleba, mięsa — zwiększyły się o 200—300 proc.

Ceny rosły — zarobki malowały, coraz okrutniejsze prawa panowały w fabrykach.

Formalnie obowiązywał 12-godzinny dzień pracy — ale kapitalistom ciągle było za mało zysków. Robotnicy pracowali więc po 14, 15 a nawet 16 godzin, bez ciepłej strawy — bo jedzenia gdzie zagrzebać nie było, w zaduchu i ciastocie. Po kilku godzinach pracy oczy nabiegły krwią i zalewały je łzy. Kopące lampki natowe lub dzienne gdzieś już gawaze skape światło rzucały na mroczną hałą, tak natłoczoną warsztatami i maszynami, że trudno było się między nimi przedzierać. Toteż na porządku dziennym były wypadki przy pracy. Nie darmo fabryki nazywano „wytwórniami kalek”.

W tych latach pomoc lekarską w fabrykach Kongresówki była fikcją, mimo że robotnikom poręczano na

kasy chorych po 3—5 kopiejek z każdego rubla. Ani jedna fabryka warszawska nie miała wówczas stałego lekarza czy fletczera. Łódź liczyła 217 fabryk otrzymała pierwszy szpital fabryczny dopiero w 1884 r.

Chorowali i marli dorośli, chorowali i marli dzieci — wycieńczone pracą, bite przy ładach okazji karczem, który wisi w kanciarze fabrycznym. Jeżeli do tego dodamy straszliwe warunki mieszkaniowe i głód, który wycieńczał organizmy, to jasne się staje, dlaczego np. w takich zakładach żyrdowskich na 25 pracujących i ich rodziny, przypadał rocznie jeden zgon.

W latach kryzysu, który co kilka lat spadał ciężkim brzemieniem na klasę robotniczą, nędza jeszcze bardziej się pogłębiała. W sprawozdaniu zandarmierii Piotrkowskiej z 1876 roku czytamy: „Polozenie ludu fabrycznego staje się krytyczne. Prawie wszystkie fabryczki pracujące na warsztatach ręcznych zamknięto, a na wielkich fabrykach ilość robotników zmniejszono. To polozenie naj-

widoczniejsze jest w Łodzi, gdzie chodzą tłumy żebrzących i kłęska staje się coraz większa z powodu przybywających codziennie z okolicznych miejscowości osób”.

Za Kongresówką nie pozostawali w tyle inne zakłady. W zaborze pruskim, w Lesznie na 195 zakładów przemysłowych — 161 fabryk miało „szczytły” robocze od 12 do 18 godzin na dobę. W Galicji — stosownie, wobec robotników kary chłosty. „Wśród robotników polskich wyzyskiwanych przez magnatów Górnośląska — pisze Julian Marchlewski — są tacy, którzy pobierają mniejszą płacę aniżeli Kalfrowie wyzyskiwani przez angielskich rolników w kopalniach złota w Południowej Afryce”.

NIETYMOWNIE ciężki był los robotnika polskiego, który na swej skórze czuł wszystkie okropności rodzącego się ustroju kapitalistycznego, który cierpiał nie tylko ucisk społeczny — ze strony fabrykantów, ale i narodowy — ze strony zaborców. Ten spłot ucisku społecznego i narodowego wywarł swoje niezatarte piętno na charakterze walki, jaką toczył polski proletariariat, rewolucyjnej walki zwroconej swym ostrzem przeciw swoim i obcym wyzyskiwaczom i ciemnościom. Na czele tej walki oparł się sojusz z rosyjską klasą robotniczą, stanęła pierwsza polska partia klasy robotniczej — stanął „Wielki Proletariat”.



CZY NIE ZA DŁUGO?

Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Zakopanem otrzymało w 1950 roku zlecenie wybudowania nowoczesnej remizy strażackiej. W roku 1951 z powodu słabego tempa robót Prezydium MRN nie mogło wystąpić o przydział dalszych kredytów, które by pozwoliły na ukończenie nie budowy.

Obecnie mamy już rok 1953, a MPRB nadal czeka na harmonogram prac.

Effekt jest taki że Zakopane dotąd jeszcze nie posiada nowej remizy i sprzęt strażacki „wegetuje” w starej niemal walczej się szopie.

Czas chyba najwyższy, aby Dyrekcja MPRB zabrała się energicznie do pracy. (wiś)

KŁOPOTY Z ORIENTACJĄ

Dla przychodzących po raz pierwszy do jakiegokolwiek biura, czy urzędu, zbawczą „deską ratunku”, w biurach działów, oddziałów, wydziałów — stała się tablica orientacyjna.

Podobnie i my, będąc po raz pierwszy w Ośrodku Zdrowia w Miechowie odszukałyśmy tablicę orientacyjną, a na niej piętro i nr pokoju kierownika. (A więc: I p — pokój nr 30...)

Tymczasem w pokoju nr 30 oświadczone nam, że kierownik urzęduje na parterze, zaraz obok... tablicy orientacyjnej.

Trudno się orientować wg tablicy orientacyjnej Ośrodka Zdrowia w Miechowie. I dlatego najlepiej byłoby tablicę zająć. (mar)

„MILCZĄCA KASA”

Jedziemy „na gapę” zdecydowali jednomyślnie podróżni, gdy w dniu 2 bm. (w godzinach popołudniowych) po długim oczekiwaniu na otwarcie kasy na stacji Jaworzno pociać nadjechał, a kasa nadal pozostała zamknięta.

A dlaczego jej nie otwarto? Niestety na to kłopotliwe pytanie sama kasa nie była w stanie odpowiedzieć, a w pobliżu nie było człowieka, który ją w tym wyręczył. (Koresp. deaba)

GDZIE LODÓWKI?

Posłuchajmy rozmowy kilku osób w mleczarni.

— Nie wiem w co zapakuję tę kostkę masła. Topi się tak, że przecieka przez papier — mówi jedna z kobiet.

— Nie dziwnego, jeżeli w sklepie zaczyna się już topić, to co dopiero mówić o drodze do domu. A przecież to i przedko się psuje — dorzuca druga.

— To wszystko z powodu braku lodówek — dodaje ktoś z boku. Gdyby była — zarówno sprzedawcy, jak i kupujący mieliby o połowę mniej kłopotu.

Do tych kilku głosów dołączają się wszyscy kupujący, wołając „Dyrekcjo MHD Artykulami Spożywczymi! Postarajcie się nareszcie o lodówkę dla mleczarni przy ul. Dzierżyńskiego”.

Przypuszczamy, że dyrekcja spełni tę prośbę... jeszcze w okresie letnim. (p)



Elektrownia Jaworzno II zastąpi pracę 3 milionów ludzi

Strumień energii elektrycznej

popłyną przewodami wysokiego napięcia

JAWORZNO. Ulice udekorowane białoczerwonymi i czerwonymi i niebieskimi flagami. Za Dąbrówą Narodową, która zdumiewa ilością i nowoczesnym wyglądem bloków mieszkalnych, przeznaczonych dla budowniczych elektrowni — wjeżdżamy w otoczoną sosnowym lasem aleję im. Feliksa Dzierżyńskiego. Otwiera się przed nami perspektywa nowoczesnej autostrady. U jej końca wznosi się główny budynek elektrowni. Na niebotycznej konstrukcji powiewają flagi. Oba kominy dymią. Bije strumień pary, słychać przenikliwy świst. Nad ogromnymi drewnianymi chłodniami unoszą się obłoki. Elektrownia Jaworzno II stoi gotowa do pracy.

W malowniczej Rabce dzieci szybko wracają do zdrowia

RABKA — to obok Krynicy jedno z najpiękniej położonych w Polsce uzdrowisk górskich. Jej okolica bogata jest w lasy iglaste, piękne widoki (Lubon Wielki i Mały) oraz źródła solankowe i borowinowe. Na górskich zboczach widać już z daleka białe mury budynków wynurzających się z gęstej zieleni. Są to nowoczesne domy zdrojowe, sanatoria i prewentyoria dla dzieci i młodzieży. W malowniczo położonych budynkach: Orzeł I, II, III, i IV rozlokowanych jest obecnie ponad 100 dzieci z terenu całej Polski, chorych na anemię, gościec, wady serca, astmę dziecięcą oraz choroby limfatyczne. Po trzymiesięcznym okresie leczenia wiele z nich całkowicie odzyskuje zdrowie i wraca do swych rodziców. Te natomiast, których stan wymaga jeszcze dalszego leczenia powracają tutaj w roku następnym.

— A jak wygląda sam przebieg leczenia? — zapytujemy dr. Brzezickiego, kierownika Ośrodka.

— Prowadzimy tutaj leczenie w trzech kierunkach: odnośnie jakości chorób, młodych pacjentów: klimatyczne, mineralne i dietetyczne. W najcięższych przypadkach wyoszczędzamy te okolice sama natura: w źródła solanki jodobromowej, kąpiele borowinowe i mineralne oraz klimat, który wybitnie sprzyja tutaj młodym organizmom. Świeże górskie powietrze, dobre i racjonalne odżywianie, regularny tryb życia — to podstawa nie tylko zdrowia, ale i powrotu do zdrowia.

— Nie wszystkie dzieci, które tutaj widzieliście, przebywały na ścisłym leczeniu — uśmiewa się do nas dr. Brzezicki. — Wiele z nich spędza tu także okres rekonwalescencji i czuje się już zupełnie dobrze. (ż)

Uaktywnić klub racjonalizatorski w Kłęczanach

PRZY Państwowych Kamieniołomach w Kłęczanach k/Nowego Sącza istnieje klub racjonalizatorów. Niestety, nie wykazuje on żadnej większej aktywności. Jest to tym dziwniejsze, że wśród załogi znajdują się ludzie o dużej inicjatywie jak np. Roman Brde, który jest autorem kilku cennych i ciekawych pomysłów racjonalizatorskich. Niektóre jego wynalazki znalazły już zastosowanie w kamieniołomach, jak np. przyrząd do podnoszenia remontowanych wozków i hamulce do pochylni.

Klub Techniki i Racjonalizacji przy Powiatowym Domu Kultury Zw. Zaw. w Nowym Sączu powinien zainteresować się tą sprawą i otoczyć opieką racjonalizatorów z Kłęczan. Należy również zainteresować się bardziej niż dotychczas upowszechnieniem wprowadzonej ostatnio w kamieniołomach metody inż. Kowalowa. (RF)

DZIEN wstał pochmurny. Kierownik kotłowni Zmija zszedł właśnie z nocnej zmiany. Zanim przekazał maszynę następcom, popatrzył na tablicę kontrolną. Wszystko widać jak na dłoni. Starszy palacz sprawdził manometry i pirometry. Ciśnienie pary w kotłach, temperatura 500°C, poziom wody — prawidłowy. Cała kotłownia dygocze od podziemnego ruchu turbin i generatorów.

ZASTĄPI PRACĘ 3 MILIONÓW

LUDZIE radzieccy prawie nie schodzili ze stanowisk. Inżynier Niekrasow dołączył do swojego jaworznińskiego wysiłku jeszcze jedną nieprzespaną noc. A przecież nie tylko on pracował niezmordowanie. Na posterunkach stali inżynierowie Szezmiot i Archipow. Inżynierowie Chańko i Szeronow dyżurowali na kotłowni. Radzieccy towarzysze imponowali polskiemu kolegom znajomością spraw budowy i spokojem.

Czuwali nad pracą maszyn, sprawiali każdą część kołosa. Bo to nie bagatel. Elektrownia Jaworzno II posiada moc równą 20.000 traktorów, a potrafi zastąpić pracę fizyczną 3.000.000 ludzi. Każdy z jej kotłów dwukrotnie przewyższa największe w kraju. Spalając pod kotłami najgorsze gatunki węgla nowoczesna elektrownia oszczędza wiele ton tego paliwa.

Taki kolos, którego wszystkie urządzenia są zautomatyzowane może być obsługiwany przez kilkunastu robotników w idealnych warunkach pracy. Nowoczesne urządzenia zacierają różnice pomiędzy pracą fizyczną a umysłową. Do przesunięcia dźwigni przez naciśnięcie guzika na tablicy rozdzielczej nie potrzeba siły mięśni. Wystarczy uwaga, skupienie i znajomość maszyn. Automaty pozwalają na dwunastokrotnie wyższą wydajność pracy. Zamiast 12 palaczy, potrzebnych dawniej do obsługi kotła, dzisiaj wystarczą tylko jeden zdolny robotnik.

GIGANT — RUSZA...

WCZESNIE rano na bocznice kolejową wtocono dziesiątki wagonów węgla. Dosłownie — dziesiątki, bo pod kotłami elektrowni spala się codziennie około kilkuset ton. Maszyny łamacza kruszą bryły węgla na cząstki o przeciętnej wielkości 10 milimetrów. Drobny „orzech” dwoma gumowymi transporterami wędruje na wysokość 10 pięter do młynów i tam zamienia się w pył potrzebny do opalania kotłów. Woda w kotłach przetwarza się w parę. Wiekie turbiny wprowadzono w ruch.

W dniu 19 lipca na krótko przed godziną 12 do hali centralnej nastawni przybyła grupa gości. Przedstawiciele Partii, Rządu, zagranicznej delegacji, przedstawiciele społeczeństwa, przewodnicy pracy i racjonalizatorzy. Młodzieży dyżurny ruchu nastawni Marian Lizak słuchającym ze wzruszenia głosem złożył meldunek: — Łączymy linię Kraków. Wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przesunął wyłącznik. Strumień energii elektrycznej popłynął przewodami wysokiego napięcia.

Tatrzańska Spółdzielnia Pracy PRZEKRACZA PLANY

dzięki rozwiniętemu współzawodnictwu i usprawnieniom racjonalizatorskim

TATRZAŃSKA Spółdzielnia Pracy Tkaczy i Dziewiarzy w Zakopanem wykonała 3 czerwca br. w 130 proc. swój półroczny plan produkcji, zaś do dnia 30 czerwca 122,4 proc. planu półrocznego.

Wyniki te uzyskano dzięki szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracowników oraz dobrze pracującemu klubowi racjonalizatorskiemu.

SPÓŁDZIELNIA powstała w styczniu br. z połączenia „Spółnoty Tatrzańskiej” i Rzemieślniczej Spółdzielni Tkaczy. Przewodzi ona dział: dziewiarski, tkacki, pończoszniczy i robót ręcznych. Bazuje na wytwórczości własnych zakładów oraz produkcji chałupniczej. Posiadane maszyny nie należą do sprzętu najnowocześniejszego, a ponadto nie stanowią potrzebnego kompletu. Również surowiec wykorzystywany przy produkcji pochodzi z odpadu przemysłu włókienniczego. Wszystkie te trudności, przy równoczesnym wysokim procentie przekraczania planów miesięcznych oraz planu półrocznego, podnoszą wartość osiągnięć racjonalizatorów i przedowników pracy.

W ostatnim kwartale cewiarka Stanisława Pałka uzyskała 214 proc. normy, cewiarka Aniela Gładko 183 proc., dziewiarka Zofia Trzebunia 182 proc., wykańczarki Antonina Cieślak 226 proc., Maria Szymoniak

168 proc., a prasowaczka Aleksander 178 proc.

W ciągu ostatnich 6 miesięcy nie tylko wniesiono i rozpatrzone w klubie racjonalizatorów szereg projektów usprawnień, ale zastosowano je w produkcji, a nawet rozpowszechniono na inne zakłady pracy tego typu.

Julian Pilarski, majster dziewiarski i pończoszniczy skonstruował przyrząd do skracania przędzy, którego spółdzielnia dotychczas nie posiadała. Pilarski otrzymał dyplom racjonalizatora oraz nagrodę pieniężną.

Slusarz Antoni Jaciewicz swoim pomysłem zapobiegł przestojowi maszyn pończoszniczych w spółdzielni. Przez dostosowanie kamienia przy zamku maszyn pończoszniczej „Korona” umożliwił wykorzystanie igieł tzw. krótkich, w miejsce stosowanych normalnie igieł długich.

Tkacz Leszek Piasecki, usprawnił sposób prasowania szalików i chustek przez tzw. naparowywanie.

Kierownik działu tkackiego Mikołaj Solański, skonstruował odwijacz przędzy ze szpul zwanych tarczówkami. Dzięki temu usprawnieniu zredukowano nakładanie jedwabiu względnie przędzy na butelkowe szpule maszynowe i wprost z „tarczówek” pobiera się je do cyklu produkcyjnego. Wartość usprawnienia polega nie tylko na dużym przyspieszeniu produkcji, ale również na znacznym zmniejszeniu odpadu.

Tych kilka pomysłów racjonalizatorskich, nie wyczerpuje bynajmniej bogatego „zasobu” usprawnień opracowanych i zastawianych w Tatrzańskiej Spółdzielni Pracy Tkaczy i Dziewiarzy. Niemniej jednak wskazuje na „jego” różnorodność.

Pracownicy spółdzielni byli ostatnio w Łodzi, gdzie zwiedzieli zakłady tkackie, farbiarskie, politechniczne, poznając się z najnowocześniejszymi maszynami oraz ich obsługą.

Warto zaznaczyć, że pracownicy spółdzielni biorą udział w pracach społecznych i zajęciach kulturalnych. Mają własny chór oraz zespół taneczny, które występują w zakopiańskich sanatoriach, domach czasowych, parku miejskim i okolicznych wsiach. Spółdzielnia posiada bogato wyposażoną bibliotekę oraz własną świetlicę. (A. Zakulska)

Echo wyjaśnia

FLASZKI NALEŻY ZWRACAĆ

Wspominaliśmy ostatnio (np. „Echo” nr 142) o tym, że w poszczególnych sklepach i kioskach brak niejednokrotnie piwa fiaskowego. Jak nam wyjaśniła Dyrekcja MHD — bardzo często ponoszą w tym wypadku winę konsumenci, albowiem nie zwracają pustych fiasek, nawet wówczas, gdy uiszcili kaucję. Przemysł fermentacyjny natomiast, żąda zwrotu butelek i dostarcza do sklepów piwo w zależności od tego, ile butelek oddają placówki detalicznej sprzedaży. Ponieważ sprzedaż piwa fiaskowego po uprzednim wpłaceniu kaucji, odbywa się nadal — apelujemy do wszystkich konsumentów, ażeby właściwym placówkom w swoim własnym interesie zwracali zakupione fiaski. (1708)

Gwidon Miklaszewski

Nasza Alinka

— Dlaczego wujku zabierasz do biura książki i to w plecaku?
— To mój trening przedurlopowy, Alinko!

Nowosądeckie Ogrodnicze Zakłady Handlowe zajęły I miejsce w ogólnopolskim współzawodnictwie

WCENTRUM Nowego Sącza — przy ul. Jagiellońskiej mieszczą się obiekty Ogrodniczych Zakładów Handlowych. Codziennie od wczesnych godzin rannych na rozległym placu zakładów panuje ożywiony ruch. Zajeżdżają samochody, chłopięce furmanki, wózki załadowane warzywami i owocami. Po wyładunku przywiezionego z terenu towaru, trzeba go szybko posgregować na odpowiednie gatunki oraz natychmiast dostarczyć do terenowych punktów zaopatrzenia, rozmieszczonych po całym powiecie.

W BIEŻĄCYM okresie letnim klientela nowosądeckich ogrodniczych zakładów handlowych powiększyła się o kilkanaście tysięcy kuracjuszy, wczasowiczów, młodzieży i dzieci, przebywających w sanatoriach, na obozach i koloniach.

Sprawa zaopatrzenia nie jest rzeczą łatwą i prostą. Chcąc zaradzić stale wzrastającemu zapotrzebowaniu na jarzyny i owoce Nowosądeckie Ogrodnicze Zakłady Handlowe usprawniły swój aparat dystrybucyjny ku ogólnemu zresztą zadowoleniu konsumentów. Zaopatrzenie odbywa się za pośrednictwem składów hurtowych w Nowym Sączu, Muszynie, Krynicy, Piwnicznej i przez Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej.

Jednym z podstawowych problemów, któremu kierownictwo OZH w Nowym Sączu poświęca największą uwagę, jest sprawa zwiększenia bazy warzywniczej w Nowosądeckim powiecie. Trzeba przyznać, że chłopcy nowosądecki do niedawna jeszcze nie interesowali się niemal zupełnie uprawą warzyw i płynącym z niej dochodem. Obecnie jednak dzięki pracy terenowych przedstawicieli OZH, chłopcy przeznaczają coraz większy areal pod uprawę warzyw, które według obliczeń dają 15-krotnie wyższy dochód, niż uprawa pszenicy. Sytuacja w br. uległa znacznej poprawie przez rekonstrukcję o wiele większego arealu, niż to miało miejsce w roku ubiegłym. Do produkcji gospodarskiej - dostawców OZH należy zaliczyć zespół PGR Aleksandrówka k. Nowego Sącza, który prowadzi przede wszystkim gospodarkę warzywniczą, przeznaczając na ten cel aż 30 ha ziemi. Jest on jednym z najpoważniejszych kontrahentów nowosądeckich zakładów.

Najbliższe plany zakładów zmierzają do stworzenia dostatecznie wielkiej i możliwie samowystarczalnej bazy warzywniczej, ograniczając tym samym do minimum import towaru z dalszych regionów Polski przez co obniży się w znacznym stopniu koszty własne.

Duże trudności w pracy Ogrodniczych Zakładów Handlowych spowodowane są brakiem dostatecznej ilości taboru samochodowego, przechowalni, chłodni i magazynów. Wybudowana przed dwoma laty systemem gospodarczym chłodnia o zbyt małej pojemności nie zaspokaja potrzeb OZH.

Mimo to, jednak pracownicy OZH mogą pościć się poważnymi i pięknymi osiągnięciami w swej pracy. Świadczy o tym fakt zajęcia przez Nowosądeckie Ogrodnicze Zakłady Handlowe I miejsca w ogólnopowiatowym współzawodnictwie.

koresp. R. F.



Pod jedną pachę
Wziąwszy
Córceczkę.
Pod drugą —
Żyją
Córki malpeczki.
Pędzi
W podskokach
Po „Angleterre”
Mister
Twister,
Błwy minister,
Mister
Twister
Z bankierskich sier.

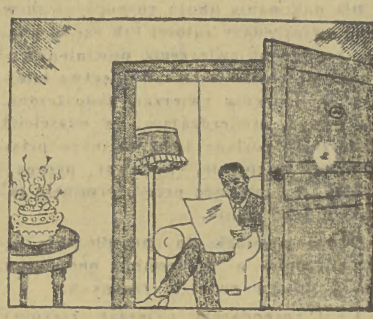


S.J. MARSZAK MISTER TWISTER

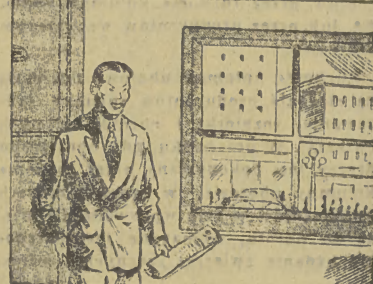
Il. J. Minkiewicz - rys. E. Guyot



Chętnie was zaraz
Tam zaprowadzę,
Tylko zechcecie
Mieć na uwadze,
Ze pokój obok
Zajmuje Chinka,
Zaś z drugiej strony
Mieszka Murzynka.



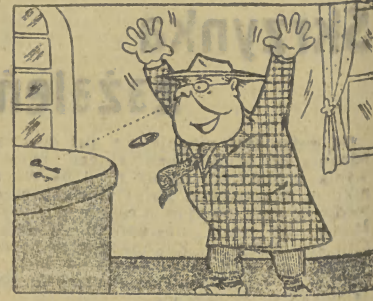
Pokój nad wami
Gości Hindusa,
Pokój pod wami
Gości Zulusa.



Pokój naprzeciw
Zajmuje Malaj,
Tuż obok niego
Mulat,
Zaś dalej,
W całym hotelu
Taka ras masa,
Ze nie brak nawet
I Papuasa!



Twister
Z radości
Na twarzy płonie,
Skacze jak dziecko
I klaszcze w dłonie.



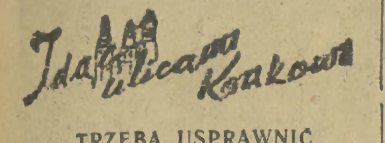
Już mu wyraźnie
Na duszy lżej,
Gdy bierze klucze
Krzycząc:
— O key!



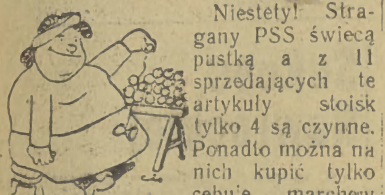
Mleko zsiadłe z kaszą fasolka szparagowa pierogi z wiśniami

Przepis na fasolkę: umyć dobrze i do kładnie oczyścić z włókien, gotować w słonej wodzie aż do miękkości, podać oblaną masłem z bułeczką.

Przepis na pierogi: 1/2 kg wiśni obrać oczyścić, wyjąć pestki. Ciasto zagnieść z jednym jajkiem rozwałkować, nakładać po 6 wisienek, dobrze zaklejać, gotować w słonej wodzie. Podać oblane masłem, posypane cukrem i osobno dać śmietanę rozbitą z cukrem.



W poniedziałki na rynku Kleparskim panuje wzmoczony ruch. Kupujący spieszą, aby na stoiskach handlu upolowanego zaopatrzyć się w jarzyny i owoce.



Niestety! Stragany PSS świecą pustką a z 11 sprzedających te artykuły stoisk tylko 4 są czynne. Ponadto można na nich kupić tylko cebule, marchew i kapustę a to ostatnia tylko na kilogramy. Chcąc zakupić pomidory lub ogorki musi się iść na bazar, który umiemy nie wykorzystując tej okazji. Przykładowo możemy podać, że cena pomidorów skończyła w dniu 20 b.m. w przekupniach na 40 zł za kilogram a ogorków na 3 zł. Nie można również o trzymać żadnych owoców na straganach PSS.

Czy Dyrekcja PSS nie mogłaby pomysłu o usprawnieniu dystrybucji? (K.B.)

W PARKU KRAKOWSKIM

Park Krakowski szczególnie w okresie letnim odwiedzany jest przez licznych mieszkańców naszego miasta. Do atrakcji Parku należy ukwiecona



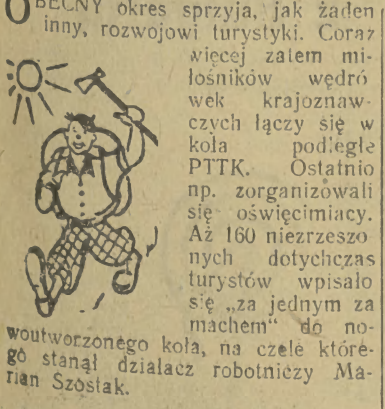
wysępka, pośrodku sadzawki i para łabędzi.

Przydałby się jeszcze wodotrysk — mówią bywalcę Parku. — Taki, jak na Wawelu. (f.w.)

Redaguje: Kolegium
Redakcja: Kraków W. śnia 2 D p.
Administracja: RSW „Prasa” — W. śnia 3 III p tel. 538-63
Telefony: redaktor naczelny i sekretarz: 248-78 dział m. ejski 219-48, dział terenowy 448-34 i łączności z czytelnikami 542-53 (w g. 10-17) dział sportowy 542-53, Wiadomości i IV p. te. 542-53 Redaktor naczelny przyjmuje w godz. 10-11 sekretariat redakcji 10-18
Druk RSW „Prasa”,
Zam. 1783. 4-B-18448

Tygodniowy przekładaniec

Wędrujemy z PTTK



PO PRACY — NA WYCIECZKĘ

TEN ostatni szczegół wykazuje rosnące zainteresowanie turystyką wśród robotników.

PTTK stara się o pozyskanie jak największych warstw pracowniczych, organizując w tym celu specjalne wycieczki górskie dla świata pracy. Np. oddział w Rabce, co niedługo organizuje wycieczkę w południowe góry, zaś dla bardziej zaawansowanych zaprojektowano 4 wycieczki dwudniowe i 3 raidy górskie. Już w pierwszych dwóch miesiącach letnich sekcja zrealizowała 63 proc. planu rocznego. Na te wędrowki może iść spokojnie nawet największy „laik turystyczny”, gdyż zaopiekują się nim fachowy instruktor, przewodnik Górskiej Oddziału Turystyki. Najlepiej z nich — jak wykazuje współ-

2.500 kilogramów lodów

4 tys. sztuk „Cassate” i 10 tys. „Pingwinów”

Lodu przemysłowego zużywa się w Krakowie około 13 ton dziennie

ZNOW fala upałów nawiedziła nasze miasto. Rtg termometru podskoczył do 34 st., a krakowianie szukają chłody nad brzegami Wisły lub w chłodnej wodzie basenów kąpielowych. Również można ochłodzić się porcją dobrych lodów, których nie brakuje w krakowskich cukierniach i barach mlecznych.

Młodzież Krakowa w drodze do Bukaresztu

W NOCY z piątku na sobotę wyjechała z Krakowa do Warszawy 8-osobowa grupa delegatów, którzy będą reprezentowali młodzież krakowską na IV Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. W skład delegacji weszli: Józef Brożek i Zuzanna Macugowska z Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Krakowie, Józef Lejzerowicz — student Akademii Górniczo-Hutniczej, Stanisław Socha, który został wybrany przez młodzież z Nowej Huty, Krystyna Nowak — studentka Akademii Sztuk Plastycznych, inż. Andrzej Sierpowski z Krakowskich Zakładów Sodyowych, Stanisław Dudzicki — przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP w Krakowie oraz Stanisław Gugała.

Z Warszawy — wraz ze wszystkimi delegatami polskimi na Festiwal — grupa młodzieży krakowskiej wyjedzie do Bukaresztu.

Depozyty b. u więźniów

Mauthausen
Oświęcimia
Grossrosen

ZARZĄD Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, otrzy-
mał 1541 uratowanych depozytów wartościowych b. więźniów obozu koncentracyjnego w Mauthausen. Z liczby tej około 1.100 depozytów dotychczas odebrano. Pomiedzy depozytami są również depozyty b. więźniów Oświęcimia względnie Grossrosen, których ewakuowano przed koncem wojny do Mauthausen, przesyłając w ślad za aresztowanymi ich depozyty wartościowe. W depozytach znajdują się: zegarki, obrączki, wieszaki, pióra itp.

Właściciele względnie ich rodziny, powinni zwrócić się do powołanej przez Zarz. Gł. ZB o WID Komisji Depozytowej z odpowiednim podaniem i ukośnieniem swoje prawa do odebrania depozytu bądź jako właściciela (wzajemnym odpisem metryki urodzenia, certyfikatem uwolnienia z obozu), bądź jako krewnych (wzajemnym odpisem metryki ślubu, urodzenia itp.).

W posiadaniu Zarz. Gł. jest również około 50 depozytów b. więźniów wzięcia hitlerowskiego w Mirowie w Czechosłowacji (Murau über Müglitz Marcy).

Poniżej zamieszczamy dalszą listę nazwisk właścicieli dotychczas nieodebranych depozytów:

Eppel Jan 6.5.1910; Fajfer Henryk 11.6.1921; Figurski Władysław 13.5.1920; Filiks Eugeniusz 16.4.1921; Filipowicz Mieczysław 5.9.1907; Firciński Marcin 11.11.1917; Fink Tadeusz 1.6.1921; Florowski Piotr 21.9.1919; Florowski Zbigniew 31.10.1914; Poła Antoni 11.12.1914; Fortuniak Czesław 1.7.1922; Fortuniak Marian 21.5.1924; Posa Jakub 11.6.1920; Forvs Michał 9.10.1895; Franczak Bolesław 30.9.1913; Frankow Zdzisław 5.10.1912; Frankowski Kazimierz 11.2.1900; Francowiak Stefan 7.8.1910; Frankowski Wincenty 28.12.1895; Furmann Zofia 4.10.1900;

Gabryeliak Jan 20.3.1911; Gajdecki Bogdan 22.1.1926; Gajdzik Robert 25.3.1902; Gajewski Edmund 5.11.1911; Gajewski Zygmunt 22.11.1924; Garczyński Roman 9.9.1925; Garczyński Stefan 10.6.1907; Garbucki Wacław 4.12.1907; Gawaliński Zygmunt 18.4.1906; Gawronski Marian 17.11.1911; Gawryński Maria 28.3.1918; Gawryła Józef 20.1.1906; Gasierowski Stanisław 27.10.1912; Gasierowski Bronisław 2.2.1909.

Koturek Henryk ul. Kłonowa 7. Stan budynku zagraża bezpieczeństwu publicznemu. Administratorowi polecono przeprowadzenie robót budowlanych. (1163)

Czytelnik — Jot. S. Miejskie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze uzupełniło braki, oddając do użytku mieszkańców ławki na zieleńcu w pobliżu ul. Skwerowej. „Azotex” w proszku, który działa równie skutecznie jak środek płynny. (1785, 1787)

M. Stachowicz, ul. Ogrodnicza 3. Penicylinę przesłano do Instytutu Leków w Warszawie. O wyniku analizy zawiadomimy. (1621)

Józef Mika, Kraków. Prosimy o przybycie do Redakcji. Brak bliższych danych (m. in. formatu zdjęć) nie pozwala na przeprowadzenie kontroli. (1540)

zawodnictwo indywidualne — jest mgr St. Migus, który już do połowy czerwca wykonał 35 proc. rocznego planu.

Ruch wycieczkowy staje się tak dalece popularny, że jeden z najstarszych i najwybitniejszych oddziałów PTTK w Nowym Sączu, musiał urządzić 10-dniowy kurs dla organizatorów wycieczek. Wzięło w nim udział 50 przedstawicieli różnych zakładów pracy, którzy zapoznali się nie tylko z teorią, ale także przeszli praktyczną zaprawę na wycieczkach w podgórskie okolice Nowego Sącza.

DROGA — NA ZAKOPANE

PIESZE wycieczki są najtańsze i najpopularniejsze, ale turystyka nie ogranicza się tylko do „nożnej lokomocji”. Zdążają przecież w każdą niedzielę pełne pociągi i całe karawany aut do atrakcyjnych miejscowości.

Taką „Mekkę” jest m. in. Zakopane, które już przed wakacjami odwiedziło ponad 3 tys. robotników z samych tułioch kołpali i hut Ślą-

ska. Każda z wycieczek korzysta z możliwości zwiedzenia Muzeum Lenina w Poroninie i z ciekawych prelekcji przewodników tatrzańskich, którzy mimo wzmoczonego ruchu zobowiązali się oprowadzić bezpłatnie 40 wycieczek.

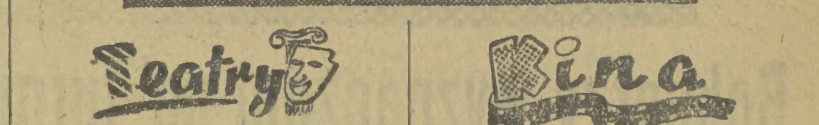
PRZEDJAZD PRZEZ „MROŻNĄ”

NAJNOWSZA atrakcja Zakopanego stała się otwarta niedawno dla ruchu turystycznego Jaskinia Mróżna.

Aby wstąpić w jej „progi”, musisz wdrapać się na wysokość 120 m nad poziom Doliny Kościeliskiej naprzeciw Skały Sowy w Turniach Organów. Doprowadzi ci tam ścieżka znakowana kolorem czerwonym. Z pierwszej komory, znajdującej się już poniżej poziomu wejścia do jaskini, schodzimy pochyłym chodnikiem do długiej na 25 m groty tzw. pochylonej sali. Teraz jest sucha, ale czasami pojawia się tu na jej dnie woda,

tworząc stawek. Chodźmy dalej. Wąski chodnik zaprowadzi nas teraz do dwóch wielkich komór usłanych potężnymi głazami. Stąd jeszcze jeden chodnik, kilka metrów w górę po drabinie i znajdziemy się przy tajemniczym podziemnym jezioru...

CO GDZIE KIEDY



NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

Stowackiego — godz. 19 — „Polacy nie gęsi”; w poniedziałek — „Grzegorz Dyndala”.

Stary (duża sala) — godz. 19 — „Rozbity dzban”; (mała sala) godz. 19.15 — „Wielka polityka”.

Poezji — nieczynny.

Młodego Widza — nieczynny.

Groteska — nieczynny.

Apollo — „Błękitne miecze” — godz. 16, 18, 20.15.

Wanda — „Skandal w Clochemerle” — godz. 16, 18, 20.

Uciecha — „Zagubione melodie” — godz. 16, 18.15, 20.30.

Warszawa — „Zagubione melodie” — godz. 15.30, 17.45, 20.

Sztuka — nieczynny.

Wolność — „Mongolia w ogniu” — godz. 15.45, 18, 20.15.

Młoda Gwardia — „Drużyna” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.

Chemik — „Czarodziej Glinka” — godz. 19.

Dworcowe — PKF — „150 Rocznica urodzin W. Hugo”. Wyjście Pokoju! — godz. 16 — 24; w poniedziałek PKF „Czeska Barcelana”; „Podziękowanie dla kotka”.

W II kwartale porzecz przechodni zdobyła „Ludowa”

Ostatnio odbyło się uroczyste wręczenie proporzca przechodniego pracownikom krakowskiej jadłodajni „Ludowej”, która w II kwartale br. zdobyła I miejsce we współzawodnictwie w skali ogólnowojewódzkiej.

W I kwartale br. proporzec przechodni należał do restauracji Staromiejskiej.

Przyjechaliśmy zobaczyć jak Wam się wiedzie na kolonii

Do Kowańca zawitali mili goście

Członkowie Rady Nadzorczej Powiatowej Spółdzielni Spożywców i dzieci aktywistów Samorządu Spółdzielczego odwiedzili ostatnio dzieci pracowników PSS na kolonii w Kowańcu koło Nowego Targu.

Dzieci przybywające z Krakowa w odwiedziny przywoziły swym rówieśnikom na kolonię słodkie podarunki. W czasie zorganizowanego ogniska młodzież pisała listy do rodziców i przyjaciół, a mały z kolonii w Kowańcu opowiadał swym przyjaciołom z Krakowa o doskonałych warunkach, jakie stworzono im na wczasach.

Konserwatorzy i historycy sztuki roztoczą opiekę nad zamkiem w Tenczyńku

ŚREDNIOWIECZNY zamek Andrzeja Topczyńskiego w Tenczyńku (koło Krzeszowic) w r. 1570 przebudowany został w stylu renesansowym. Po raz trzeci zmienił swoje oblicze architektoniczne na początku XVII wieku. Był to już jednak koniec świetności zamku. Spalony przez Szwedów w połowie XVII wieku, z czasem zamienił się w ruinę.

Pod względem układu zamek tenczyński należy do średniowiecznych zamków typu wyżynnego, a tylko nie liczne szczegóły architektoniczne i dekoracyjne posiada z okresu renesansu. U wejścia do zamku stoi wzniosła wieża — główna jego strażnica. Część wjazdowa posiada sieni przejazdową i izby na piętrze. Z dwóch „kryjdek mieszkalnych” — wschodniego i północnego zachowało się północne w nikłych szczątkach. Powstały również baszty narożne ze strzelnicami i śladami blanków oraz dziedzińce mury, w pewnych partiach uwieńczone arkadowymi atakami.

Obejście w trosce o zachowanie resztek historycznego zamku powierzono opiece nad nim — konserwatorom i historykom sztuki. (—ter)

Nasi korespondenci donoszą:

OGRODEK JORDANOWSKI

Z inicjatywy komitetów blokowych na terenie Woli Justowskiej w pięknym parku przy ulicy Muchackiego zostanie urządzony ogródek jordanowski.

Z komitetami blokowymi współpracują kierownicy miejscowych szkół podstawowych i szkoły zawodowej. (Koresp. T.)

ŁĄCZNOŚĆ Z GROMADĄ

Ekipa łączności miasta ze wsią z zakładu ZPC „Wawel nr 1, utrzymuje stały kontakt z ZMP z gromady Janowicki, w powiecie miechowskim.

Jednym z najbliższych zadań ekipy jest sprawa otwarcia świetlicy ZMP, w wymienionej gromadzie. (Koresp. Dzień.)

NOWY SĄCZ

Już w pierwszych dniach „Miesiąca umasowania szeregow TP-P-R na wsi” powstało w Nowosądecku 10 wiejskich kół TP-P-R, zrzeszających około 400 członków. Najliczniej wstępują w szeregi TP-P-R chłopcy z gminy Piwniczna. (F. R.)

W DOLINIE ZBOJNICZEJ

TAK po niemal półkilometrowej podziemnej wędrówce znaleźliśmy się u drugiego wylotu Jaskini Mroźnej w lesistej Dolinie Zbojniczej niedaleko Łodowego Źródła. Pojedyncze do jaskini i zejście w Dolinę kosztowało nas 40 min., na pobyt w samej grocie „straciłmy” (właściwie trud na przytytu przeżytych turystycznych mowie o „stracie”) niecałą godzinę.

Dziś jeszcze zwiedza się jaskinię przy karbidówkach, ale zakopiański PTTK — gospodarz Jaskini Mroźnej zamierza zaistalować oświetlenie elektryczne. Wtedy dopiero napiętniejsza w naszych Tatrach grota ukaże się w całej swej krasie.

MARRO

Wodzikie L2S w tucznie. Jasiecki (Wielkiarz).